

DZIENNIK ROBOTNICZY

Pismo poświęcone sprawom polskiego ludu pracującego.

PRZEDPŁATA na „Dziennik Robotniczy” wynosi: Na wszystkich pocztach w Niemczech kwartalnie 2,40 mk. Z odnoszeniem do domu 2,82 mk. U kolporterów miesięcznie 85 fen. Z ekspedycji pod opaską (w Niemczech i Austro-Węgrzech) miesięcznie 1,45 mk., kwartalnie 4,35 mk., (za granicę) miesięcznie 2 mk., kwart. 6 mk. — Pojedynczy numer 10 fenigów.

Organ
Polskiej Partji Socjalistycznej
Dawniej:
„Gazeta Robotnicza”.

„DZIENNIK ROBOTNICZY” wychodzi codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt
CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 15 fenigów. Za reklamy dwułamowe 50 fenigów. Na częściej umieszczane ogłoszenia udziela się stosowny opust.
Telefon 1115.

Numer 249.

Katowice, piątek 24 października 1913.

Rocznik 23

Redakcja i administracja w Katowicach, ul. Ratuszowa 12. Nakładem i druk. J. Biniszkieвича i Spółki w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor Józef Biniszkiewicz w Katowicach.

Stefanowi Twardawie!

Ostatnią onegdaj oddaliśmy przysługę naszemu dzielnemu, aż do grobu wiernemu towarzyszowi Stefanowi Twardawie!

Pośpieszyliśmy wszyscy do Pawłowa, żegnać się z nim i po raz ostatni towarzyszyć mu ... do grobu!

Wiele przybyło ludzi i muzyka grała! Smutnie i żałośnie!

Nie przybył ni ksiądz ni kapelan, nikt nie przybył z nich!

Przediwnie, mówiono, że dla tego, iż nieboszczyk był socjalistą, nie znajdzie miejsca ... na świętej ziemi cmentarza katolickiego...

I gdyśmy kroczyli na cmentarz, kopidoł (grabarz) bronił nam przystępu z wieńcami.

Bronił daremnie.

I szliśmy przez cmentarz daleko za groby, za ostatni grób — hen! — pod płot!

Pod sam płot!

Tam miłość chrześcijańska, miłość katolicka, przebaczenie synów Chrystusa — przeznaczyły miejsce dla socjalisty Stefana Twardawy!

Tam, gdzie grzebią samobójców, zbrodniarzy — tam leżeć winien socjalista!

On śpi spokojnie.

Jak Chrystusowi ów krzyż wśród łotrów i złoczyńców był tronem, tak i łotr naszemu Stefanowi Twardawie jest to miejsce pod płotem tym tronem, koło którego się pieni i wścieka bezsilna złość, nienawiść poza grób — wobec prawdy i nieskazitelności!

Pytało się nas jego dziecko: Cemu nienawidzą oni mego ojczulka? On był przecież tak dobry...

Oni go nienawidzą, — bo kłamstwo nienawidzi prawdę!

Patrz dziecko na te tłumy, co ostatnią daty mu przysługę!

One go czuły i kochały!

A gdy wspomną za laty miejsce pod płotem — wciąż wspomną Twego Ojca z czcią, jak my wspominać będziemy naszego towarzysza Stefana Twardawy!

Powróć synie...

Program centrum obywatelskiego, mający „uzdrowić i unormować” stosunki społeczeństwa polskiego, bawił przez czas jakiś prasę poznańską.

Jakiś śmiały nierozważnie wyrwał się z hasłem „Przez lud dla ludu” i spotkał się w Dzien. Poznańskim z ojcowskim głosem starszego pana brata, który gorącą krew studzi mu upomnieniem, że „nie rozumiemy zupełnie jednego z punktów progra-

mu, zarówno centrowego jak narodowo-demokratycznego. Jest on zastanawiającym i na pozór niezrozumiałym: „Dla ludu przez lud!”... Niestety nie jesteśmy zdolni odnaleźć w tem lapidarnem orzeczeniu odpowiedniej myślowej treści.”

Na samym początku pisze ów pan w Dz. Pozn.: „Wydaje nam się, że w większej części tych rozpraw rozchodzi się przeważnie o znaczenie, które się przywiązuje do słów i denominacji poszczególnych, że więc nie rzadko dyskusja taka przechodzi w grę umysłową bez głębszego rzeczowego znaczenia...”

Widać, że konserwatywnej poważnej stronie nie brak na humorze. Ocenia ona nieźle fabrykację hasła bez „odpowiedniej myślowej treści”. Znamienne też, co pisze w upomniku sferom narodowo-demokratycznym, plującym już zbyt śmiało w konserwatywną kaszę:

„Polityka jest i sztuką i nauką zarazem. Sztuka więc przystępna jest nielicznym wyborowym umysłom. Nauka zaś wymaga odpowiedniego przygotowania i usilnej pracy, wymaga przede wszystkim czasu i swobody myśli. Minęły czasy, kiedy J. J. Rousseau uczył, że sam zdrowy rozsądek i cnotliwa serce człowieka nie zdeprawowanemu cywilizacją wystarczą, by czuwać nad sprawą publiczną. Doświadczenie i historia nauczyły, że dziedzinę polityczną opanowuje się z mozołem a w rezultacie widzimy coraz to gęściej powstające „szkoły nauk politycznych”.

„Kierownictwo mas na polu polityki pozostanie zawsze przywilejem elity.”

Przywilejem elity! To znaczy pod hasłem: przez konserwatystów dla konserwatystów!

Poważny głos konserwatywny po ojcowsku podcierający pod nosy narodowym demokratom „przywilej elity”, nie traci jeszcze nadziei nawrócenia grzeszących apostatów pod hasłem „przez lud dla ludu!”

„Nie znaczy to, byśmy chcieli zamykać społeczeństwo w ramy nieruchomych kast i bronić ludowi przystępu do wyższych stanowisk. Broń Boże. Chcemy jedynie, by na podobieństwo hierarchji kościelnej równouprawnienie i władza szły ręką w rękę. Jak w kościele syn robotnika lub właściciela ma faktyczną równą szansę dojścia do najwyższych stanowisk z synem księcia lub bogacza a jednak hierarchja dumnie wznosi swe czoło, podobnie życzylibyśmy, by i w życiu naszym narodowym demokracja pojmowaną była jedynie jako otwarcie drogi każdej zasłudze, nie zaś jako mechaniczne zniewolowanie wszystkich stanów, dające cyfrowej większości zwycięstwo nad indywidualną myślą i czynem.”

A więc do Kanossy, panowie narodowi demokraci! Hasło „przez lud dla ludu” lepiej skutecznie możecie w habicie mniszym. Coprawda nie zowie się synów robotników lub wieśniaków, dobijających się wysokich urzędów na równi z synami księcia i bogacza „elita”, lecz — białymi krakami! Niemiec ma na to słowo „Konzeptionschulzen”.

Bądź co bądź znamienity głos w „Dz. Pozn.” otwiera narodowym demokratom szeroką perspektywę, że gdy dalej sobie po-

dyskutują o hasle „przez lud dla ludu” i, jak dotąd tak i nadal zastosują się do niego, to znajdują się pewnego dnia w Kasynie, wesoło powtarzając, że „narodowa demokracja pojmowaną była do otwarcia drogi” do — starszych panów braci!

Zresztą poważny głos, odzywający się do buntowników tak z centrum ob. jak i narodowej demokracji wzruszył sumienie „Dzienn. Kujawskiego”. Według jego wersji nie brzmiało to hasło wcale buntowniczo, „gdyż tymczasem hasłem centrum obywatelskiego jest praca „dla ludu i z ludem”.

„Dla centrum obywatelskiego lud nie jest czynnikiem, którym się posługiwać można, lecz czynnikiem współrzednym.

Równorzędność taka nie równa się — jak obawia się autor — rządowi ludu, lecz daje ster społeczeństwa w ręce najodpowiedniejszych i najdzielniejszych jednostek, do których całe społeczeństwo ma zaufanie.”

Niech już brzmiało hasło, jak chciało! „Dz. Pozn.” dał głos dniem 31. sierpnia b. r. p. Korfantemu, który to politycznie reprezentuje głos ludu, wołający tak do centrum obywatelskiego, jak narodowej demokracji: „Przedewszystkiem ten odłam społeczeństwa... powinien się przekonać o niebezpieczeństwie polityki przeskoków...”

A jeszcze mądrzej powiedział ten pan. „Albowiem uczciwy polityk i dobry patriota musi nieraz stać w przeciwieństwie do tych mas, jeśli podburzyły je jednostki, nie posiadające dostatecznej świadomości swej odpowiedzialności”.

A więc gdy zbyt głośna będzie dyskusja hasel „dla ludu przez lud” albo „z ludem dla ludu” — to i nam się nasunąć musi przy puszczenie, „że jednostki nie posiadające dostatecznej świadomości” hasel, młocą słone, za którą lud chętnie podziękuje.

Lepiej bez hasel, szan. centrum obywatelskie, na starość w najlepszym hasle nie ma lekarstwa!

Ojciec i syn.

Ostatnia pogadanka Wilhelma II. z synem rozwiewuje języki różnym historjografom. Pierwsza „Voss. Ztg.” grzebać rozpoczęła w wspomnieniach Hohenzollernów i wynurzać różne zatargi domowe. Faktem jest, że dom Hohenzollernów dużo dał przykładów zatargów między ojcem a synem.

Kto nie zna obrazu, przedstawiającego chwilę, gdy późniejszy Fryderyk II., zwany Wielkim, na rozkaz ojca Fryderyka Wilhelma I., musiał patrzeć przez okno, jak jego najlepszego przyjaciela porucznika von Katte w Kistrzynie prowadzono na śmierć i ścięto?

Ten fakt lepiej, aniżeli wszystko inne, maluje stosunek Fryderyka II. do ojca. Ojciec i syn formalnie się nienawidzili. Były chwile, że Fryderyk Wilhelm I. chciał swojego syna skazać na śmierć. Przez czas długi trzymano go w twierdzy Wesel, a potem w Kistrzynie.

Syn odpłacał się ojcu taką samą nienawiścią. Wszystko, co ojciec robił i do czego dążył, było dla syna wręcz wstrętnem.

Stosunek obu synów Fryderyka Wilhel-

ma III. do ojca był nie najlepszym. Następca tronu, późniejszy Fryderyk Wilhelm IV brał ojcu niesłychanie za złe jego reakcyjne usposobienie, podczas gdy książę Wilhelm pruski, późniejszy cesarz Wilhelm I. uważał ojca za monarchę zbyt łagodnego i obawiał się, że ojciec gotów dotrzymać słowa, danego w r. 1813. Wtedy król Fryderyk Wilhelm III. po dłuższym oporze zaczął dawać do zrozumienia, że nie byłby od tego, aby zaprowadzić w Prusiech konstytucję i parlament. — Tego rodzaju obietnice ojca wydawały się reakcyjnie usposobionemu synowi niemal zbrodnicze.

Nadto obydwa synowie wzięli ojcu za złe, że w późniejszych latach wstąpił w związki morganatyczne z hrabianką Harrach, która otrzymała jako małżonka króla z lewej ręki tytuł księżnej Lignicy.

Stosunek następcy tronu Fryderyka, późniejszego cesarza Fryderyka III do króla i cesarza Wilhelma I był także obojętnym.

W późniejszych latach ten stosunek pogorszył się skutkiem intryg Bismarcka. Pierwszy kanclerz państwa niemieckiego zdawał sobie sprawę, że następca tronu jest dla niego usposobionym niechętnie. A ponieważ bał się wpływu syna na ojca, przeto wszelkimi sposobami starał się zmącić stosunek ojca do syna, ażeby tem lepiej ojca utrzymać pod swoim wpływem wyłącznym.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Memoriał komisji kolonizacyjnej. „Tägliche Rundschau“ dowiaduje się, że w przyszłej zimie sejmowi pruskiemu po raz pierwszy przedłożony zostanie „memoriał o polityce osadniczej na niemieckich kresach wschodnich“. — Memoriał takiego domagali się narodowi liberalowie na wiosnę roku 1912 przy obradach nad ustawą o utrwaleniu posiadłości niemieckiej na kresach wschodnich.

Duńczycy w obronie ziemi ojczyźnej. Flensburg. Zarządy i rady nadzorcze ekonomicznych związków duńskich zgromadziły się wczoraj po południu w Apenrade na naradę i postanowiły utworzyć nowe Towarzystwo pod nazwą „Tow. obrony ziemi“, którego zadaniem będzie przy pomocy wielkiego kapitału wykupywać ziemię z rąk niemieckich, względnie udzielać kredytu posiadaczom duńskim lub wykupywać zagrożone posiadłości duńskie. Duńczycy czynią to, aby utrudnić użycie ustawy pruskiej „o wzmocnieniu niemieczyny na kresach“, która, jak wiadomo, zwraca się przeciw Polakom i Duńczykom.

ANDRZEJ STRUG.

JUTRO...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kuczmo, drogi bracie, trzęsła ci się ręka, gdyś już skazany podpisywał swe imię pod protokołem sprawy. Jakże cię przebiłam, jak odkupię tę myśl moją? Tyś ja odgadł i nauczyłeś mnie, inteligenta, że gruba i czarna od pługa ręka zawsze się trzęsie, gdy ujmie pióro w niewprawne palce. Tyś mi to powiedział tak zwyczajnie, tak prosto — o, ty potrafisz...

Niepostrzeżenie znalazł się znowu w swojej celi. Zastał w niej gości. Na kracie siedzieli całym szeregiem wróble i napełniały pokój hałaśliwym, wesołym szebiszkiem. Domagały się swojej zwykłej porcji. Codzień przychodziły o tej godzinie. Więc jak zawsze nakruszył chleba na kawałek tektury i wystawił za kratę. Śmielsze ptaszyny wpadały do celi i gospodarowały po podłodze, po łóżku, po stole. Przykro mu było myśleć, że jutro napróżno przyłecą wróble o swojej godzinie. Ale tę wizytę znośił z pewnym już przymusem. Chciał, żeby się czempredzej najadło i odleciało sobie precz wesołe bractwo. Chciał być sam, w ciszy. Już mu się zaczynało śpieszyć.

Wczoraj zaczął pisać list do swego przyjaciela młodości, do człowieka, którego nie widział od paru lat. Był to jedyny jego list. Rodzice mu pomarli, rodzeństwa nie miał. Byli jacyś dalecy krewni, gdzieś jakieś ciotki, jakiś wuj, ludzie obcy, którzy o nim nie wiedzieli, tyleż co i on o nich.

AUSTRIA.

Canadian Pacific na żołdzie Rosji. Sensacyjny obrót wzięło śledztwo w sprawie Canadian Pacific. Korespondent wiedeński „Nationalzeitung“ (8 Uhr-Abendblatt) donosi, że pewna wybitna osobistość oświadczyła mu, iż Canadian Pacific systematycznie uprawiał wywóz popisowych z Austrii, i to nie z własnego popędu, lecz po prostu dla tego, że był na żołdzie rosyjskim. Falszowane paszporty sfabrykowane zostały wyłącznie w Rosji. Ogołocone zostały z popisowych kraje, przylegające do Rosji, a więc Galicja i Bukowina. Agenci przyjęli na siebie sprzedanie gruntów emigrantów a sprzedali je po części rosyjskim poddałym. Canadian Pacific pobierał obfite wsparcia ze strony trzeciej (rosyjskiej). Śledztwo wykazało, że Rosja systematycznie dążyła do osłabienia armii austriackiej. Po aferze Redla, który stał na żołdzie Rosji, teraz sprawa Canadian Pacific. Cesarz Franciszek Józef jest ogromnie przygnębiony. Czynił on wyrzuty swojemu otoczeniu, że tak potworna sprawa mogła tak długo być niewykryta. Przygnębienie panuje w całym Wiedniu. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że sprawa Canadian Pacific wpłynie ujemnie na stosunek Austrii do Rosji. Teraz tłumaczą też sobie, czemu arcyksiążę Franciszek Ferdynand okazywał taką oziębłość wobec wielkiego księcia Cyryla w Lipsku.

Sprzysiężenie przeciw Austrii? Szeroko rozgłoszony spiszek przeciw Austrii wykryła rzekomo policja w Fiume. Sprzysiężeni są po większej części studenci południowo-słowiańscy, którzy zamierzają połączyć Austrię południową z Serbią jako jedno wielkie państwo słowiańskie. Sprzysiężenie rozciągało się rzekomo na całą Dalmację, Kroatję, Bośnię, Hercegowinę. Dokonano licznych aresztowań.

ROSJA.

Zatrzymanie rezerwistów rosyjskich. Rosyjskie ministerjum wojny postanowiło zatrzymać rezerwistów aż do 15 stycznia r. 1914. Urzędowo tłumaczą, że postanowienie rządu nie stoi w związku z żadnymi sprawami politycznymi, tylko chodzi o to, aby wytworzyć dwie klasy rezerw, gotowych na każde powołanie, jak to urządziły także inne mocarstwa.

Z kulaarów Dumy. Petersburg. Znowu zaczęły krążyć pogłoski o „ucieczce“ posłów, których część otwarcie mówi w kulaarach, że warunki, jakie się obecnie ułożyły, wymagają lepiej zrzec się bezcelowego siedzenia w Dumie. Tak mówią kadeci i część październikowców. Poseł Gotowickij

Towarzysze! Co im miał pisać? Jak? Pośrednimi drogami trafiłby do nich — on właściwie nie miał im nic do powiedzenia. Napisać list językiem rewolucyjnym z głośnymi słowami, że „nie żałuje swego życia“, że „umiera z radością“, że „wierzy w zwycięstwo sprawy“ itd. itd. — było niemożliwością, gdyż list taki zostałby w rękach żandarmskich. Byłoby to niemożliwością i dlatego, że nie napisałby nigdy takiego listu. Nie lubił głośnych słów. Nie lubił podobnych dokumentów, które często przedrukowywały w tym czasie pisma rewolucyjne, ku pokrzepieniu walczących. A właściwie nic innego nie miał do powiedzenia. Bo i co? Że ich kocha, że pamięta, że prosi, by i jego pamięć zachowano? Nie znają się tam na liryzmach, nie jest to we zwyczaj, a zresztą nie czuje żadnej potrzeby, jeżeli mówić otwarcie. Nie żył bowiem z nikim blisko, po ludzku. Nie było na to czasu. Razem pracowali, razem śmierci zaglądali w oczy, schodzili się na „biurach“, gdzie gadali tylko o robocie. Tak przeżył z nimi koło dwóch lat. Dopiero tutaj, w więzieniu zastanowił go jego dziwny stosunek do towarzyszy. Tak, to było dziwne, nie mógł się z nimi żyć. Na ten czas wojny jak gdyby zatracił czucie ludzkie. Inni przyjaźnili się ze sobą, trzymali się kółkami. Na tle straszliwego napięcia życia bojowego kojarzyły się przyjaźnie na śmierć i życie. Nie jedna piątka ginęła w ślepej obronie przyjaciela-towarzysza, gdy już nie mogło go uratować. Bez wahania sam i na własną rękę wbrew zakazom lał w paszczę śmierci bojowicę, by pomścić druha. A kobiety? Pod płonącym strzmem, w upalnym powietrzu pożaru zapalały się uczucia szalone, potężne jak płomień, krótkie, jak życie bojownika. Wiedział o tem, na to patrzył. Po-

i kilku innych gotuje się do złożenia mandatów. Dalsze zbiorowe zrzeczenie się, zdaniem posłów, doprowadzi do rozwiązania Dumy. Obecni tu posłowie interesują się wielce przyszłą działalnością Koła polskiego i spodziewają się, że przedstawiciele polscy bardziej pójdą na lewo.

BALKANY.

Nowe przymierze państw bałkańskich. Według doniesienia „Daily Mail“u, który wiadomość tę podaje jako pochodzącą z najlepszego źródła, czyni Bułgarja obecnie usilne starania w kierunku przywrócenia pierwotnego przymierza czterech państw bałkańskich. Aby wysondować w sprawie tej stanowisko Grecji, która wobec Bułgarji okazuje się być wciąż jeszcze nader nieprzejednaną, rząd bułgarski zwrócił się do jednego z zaprzyjaźnionych mocarstw z prośbą o zapytanie się rządu greckiego, co sądzi o przywróceniu dawnego przymierza.

Tajny traktat bułgarsko-turecki. Agencja bułgarska zaprzecza podanej przez prasę zagraniczną wiadomości o zawarciu przez Bułgarję tajnego układu z Turcją, mocą którego Turcja w razie wojny z Grecją przysługiwałoby prawo do przeprowadzenia wojsk greckich przez Trację bułgarską.

Liczba Polaków.

W nowej popularnej broszurze L. Wasilewskiego (Słowianie, ich rozsiedlenie i liczba) czytamy następujące liczby Polaków w cyfrach okrągłych:

Na obszarze narodowościowym w Prusiech	3,800 000
Na wychodźstwie w Niemczech	400 000
Na obszarze narodowości w Austrii	2,900 000
W Galicji wschodniej	2,000 000
Na wychodźstwie w Austrii	100 000
Na Węgrzech	200 000
Na obszarze narodowościowym w Rosji	9,000 000
Na obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej w Rosji	1,500 000
Na wychodźstwie w Rosji	500 000
Na wychodźstwie w Europie Zachodniej	100 000
Na wychodźstwie w Ameryce	3,000 000

Razem 23,500 000

Większość Polaków należy do kościoła rzymsko-katolickiego. Żydów, przyznających się do polskości, autor liczy milion. Polacy protestanci (Mazurzy pruscy, część Ślązaków i drobna część ludności polskiej poznańskiego nie przenoszą pół miliona). Wreszcie jest kilkadziesiąt tysięcy Polaków-unitów, trochę prawosławnych i mahometan.

dział i zazdrościł, lecz nie umiał nigdy zespolic się z tem życiem. Żył ze wszystkimi dobrze, z nikim blisko. Kochał walkę i niebezpieczeństwo, kochał dzielność i pogardę śmierci. I kochał swój cel, kochał myśl o tem, że dla tego celu polegnie. Ludzie-towarzysze jakoś znikali w tym rożgwarze walki, w tej nieustannej ekstazie. I teraz już za późno wyrzucał sobie, że nie odpowiadał na słowa przyjaźni, gdy zwracał się do niego, że zimno ujmował ręce, które się doń wyciągały. Smutno mu było teraz myśleć o tych ludziach, smutno mu było, że nie miał się z kim żegnać.

Wziął pióro do ręki i ciepłe uczucie zatliło się w nim wątlwym płomykiem. Przebiegał oczami zapisane kartki i w ciągu paru minut przeżył jeszcze raz dzieje jedynej swojej przyjaźni. Był to stosunek dziwny. Obadwaj byli do gruntu odmienni, łączyła ich ustawiczna niezgoda. W dzieciństwie i w niższych klasach bijali się zajadle i często potem dojadali sobie i dopiekali w sposób wymyślny. W przerwach między lekcjami, na spacerach staczali homeryczne batalje na języki a koledzy konali ze śmiechu. Za te nieporównane dowcipy, za szczytne błażństwo lubiano ich obu i przyzwyczajono się uważać ich niejako za jedną osobę, tak dalece byli nierozłączni wszędzie i zawsze. — Nie mogli wytrzymać bez siebie i nigdy nie zadawali sobie pytania, co ich łączy. W latach uniwersyteckich należeli do przeciwnych, strasznie zwalczających się obozów, jednak mieszkali razem i znowu byli nierozłączni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zatrudnienie oficerów.

Urząd handlowy w Bochum wypowiada się w ostatnim swym sprawozdaniu o zatrudnieniu oficerów pozasłużbowych w kupiectwie. Reprezentuje on wielki przemysł i omawia sprawę szczegółowo. W zasadzie zgadza się urząd z zatrudnieniem oficerów, aczkolwiek doświadczenia, sądząc z głosów członków, zbyt nie były pocieszającymi. Pewien dyrektor kopalni nie spodziewa się z oficerów pozasłużbowych, zatrudnionych w jego przedsiębiorstwie jakiegobądź korzyści. Inny dyrektor generalny wielkiego przedsiębiorstwa pisze, że przed laty „nie zrobił dobrych doświadczeń” z zatrudnionymi oficerami, mimo to zryzykowałby jeszcze raz próbę.

Wobec tych niekorzystnych głosów są i pomyślnie. Streszczając swe dochodzenia, mówi urząd handlowy, że w interesie obrony krajowej chętnie służyć chce ministerjum wojny postaraniem się stosownych miejsc dla oficerów, że jednakowoż jest zdania, iż obowiązkiem jest państwa i kraju starać się o swych pozasłużbowych oficerów.

Daje jednak na końcu radę, która robotników, płacących grosze na ubezpieczenie, zainteresuje:

„Nasze wielkie społeczne ubezpieczenie z swym kolosalnym personalem urzędniczym dałoby świetną sposobność dostarczenia pracy i stosownego utrzymania setkom i tysiącom pozasłużbowych oficerów. Żalowałismy dla tego niezmiernie, że przy załatwieniu ordynacji ubezpieczeniowej i prawa zabezpieczenia prywatnych urzędników nie skorzystano — wobec prądów w parlamencie — z sposobności.”

Nie wyrażamy na tem miejscu naszego zdania z łatwo zrozumiałych powodów.

Sprawa Bejlisa.

Kijów, 20. 10. Dwa fanatyzmy, które bój toczą w procesie Bejlisa, mają dwóch żarliwych rzeczników. Z jednej strony p. Zamyłowski kruszy kopie, z drugiej p. Gruzenberg wykazuje nadzwyczajną drażliwość.

Oprócz tego fanatyzmu w procesie nie mała rolę gra antysemityzm związkowców i specyficzna czułość żydów. Wszystko to częstokroć wywołuje tak denerwujący nastrój, iż wszyscy, nawet sprawozdawcy wychodzą z równowagi.

Rozczarowanie na punkcie świadków wynagrodził nieco dzień dzisiejszy. Badano Brazula i Margolina. Pierwszy zbierał dane dla sensacyjnych wiadomości do pism, gromadząc fakty, któreby do wykrycia prawdy go doprowadziły. Czynił to nie na własną rękę, ale pomagał agentowi policji śledczej. Szkoda, iż czynił to nie dla miłości prawdy, ale dla honorarium i rozgłosu.

Podczas krzyżowego badania Zamyłowski zapytuje Brazula, czy uważa on pod względem moralnym, za rzecz właściwą taki sposób postępowania, żeby zaprosić kogoś, upoić i wydobyć z niego to, co go oskarża o zabójstwo.

Brazul: Decydujący głos mieli Krasowski - Karajew. Sprzeciwić się tu nie mogłem. Zresztą w danych okolicznościach na tego rodzaju szlachetne zagadnienia miejsca niema.

Świadek dokonał rewizji w mieszkaniu Bejlisa, a po aresztowaniu Bejlisa dokonał

rewizji w warsztacie rymarskim; badał rymarza Gulkę i przedstawił sędziemu śledczemu zabrane w warsztacie instrumenty.

Sprawy gospodarcze.

Poważne położenie w Rio Tinto. Położenie w hiszpańskim zagłębiu górniczym Rio Tinto, słynnym z swych licznych kopalń miedzi, z powodu strejku robotników tamtejszych staje się poważnym, linii kolejowych strzeże wojsko, aby zapobiedz zburzeniu szyn strejkujących.

Strejk o pensje w Persji. W Teheranie strejkujący urzędnicy sądowi postanowili zaniechać dalszego strejku, jeśli jaki bank angielski lub rosyjski zagwarantuje im regularne wypłacanie pensji.

Strejk solidarności w Warszawie. Wobec przedłużającego się strejku robotników fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein na Woli (gdzie od tygodnia strejkują 600 robotników), — zastrejkował też oddział tej fabryki na Ludnej, gdzie pracuje 800 robotników. Wystawili oni te same żądania, które postawili robotnicy fabryki wolskiej.

Łódź. Gubernator piotrowski zamknął związek robotników przemysłu włóknistego w Łodzi, z tego powodu, że w lokalu jego miały się odbywać zebrania nielegalne „Bundu”.

Kronika.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice. (Tętnice) naciął sobie pewien robotnik w celu samobójczym. Siedzi znalazł bezprzytomnego w kałuży krwi; odstawiono go do lecznicy.

Laurahuta. (Dola górnicza). Na kopalni Jerzego odniósł górnik Krapek znaczne zmiążdżenie. W szybie Richtera skaleczyło ciężko głowę cieśli Cebulskiemu. Tamże zabity spadające węgle kruszaka Kołodziejczyka, żonatego dopiero od pół roku.

Janów. (Znikł) stąd pewien rzeźnik w sobotę bez śladu. Mieszkał on już przez 6 tygodni u pewnego kupca tutejszego, z którego córką miał wziąć ślub we wtorek. Przygotowano już „weselisko huczne, obfite”, atoli bez młodego pana trudno było odprawić je.

Nowe Hajduki. (Czy zbrodnia?) Zandarm Turbański uwięził w pobliskim lesie robotnika Jedryśka z Król. Huty, idącego w towarzystwie 8-letniej Anny Słowiczek stąd; zachodzi podejrzenie, iż względem dziecka tego miał J. zamiary zbrodnicze.

Świętochłowice. (W walcowni) huty Falva zabił prąd elektryczny dozorcę przewodów Fellnera.

Frydenshuta. (Nowy przystanek) kolejowy, położony pomiędzy Chebziem a Kochłowicami, oddany będzie dla ruchu osobowego i mniejszego ciężarowego z dniem 1-go listopada.

Zabrze. (Bez powodu) napadło 3 mężczyzn podstępnie pewnego robotnika na ul. Alzen, a sponiewierawszy go, wrzucili bezprzytomnego do rzeczki. Przechodnie jednak, posłyszawszy wpierw wołanie o pomoc, wydobyli biedaka z wody.

Radzionków. (Na kopalni) tutejszej znów zaszły dwa wypadki śmiertelne. Kru-

szaka Froha zasypały węgle, ciskacza Jadeloka zmiążdżyły napełnione wózki.

Gliwica. (Nie nowina.) Kiedy pewien wdowiec uklął wraz z narzeczoną przed ołtarzem kościoła Wszystkich Świętych, aby wziąć ślub, przyklekła przy drugim boku jego zdradzona poprzednia „narieczona” z dzieckiem na rękę. Wypchnięto więc biedaczkę z kościoła, zaczęło odbyło się błogosławieństwo i zwykłe obrządki. Za wyjściem z kościoła usiłowała zdradzona ponownie oddać dziecko ojcu, lecz usunięto ją znowu czempredzej. Ale co pobożnie, to „pobożnie”.

Mikołów. (Bez pracy) będącego robotnika Jana Kaczmarczyka znaleziono nieżywego przed gospodą Bortela w Paprocinach.

Opole. (Zgorzała) we wtorek do południa gogolińsko-goraždicka fabryka cementu. Pożar wybuchł w młynach, to też wypalił doszczętnie odnośne budynki, pozostawiając gołe mury, z tych nawet szczyt jeden trzeba było zburzyć. Ocalono jedynie budynki z maszynami i kotłami.

Strzelce. (O godz. 8) wieczorem zamykane tu będą sklepy od 1 grudnia rb., również ustać winien wtedy wszelki handel domokrajny itp. Policja upoważniona jest do zezwalania na wyjątki przy odpowiednich sposobnościach.

Bolesławiec. (Uwięziono tu) zawiadowcę dworca kolei podjazdowej, posadzając go o stosunki zakazane z kilku uczenicami szkolnymi.

ZE WSZYSTKICH STRON.

Brechten-Dortmund. Kriegerverein tujejszy komenderował swych członków z powodu uroczystości festynowych do kościoła. Po nabożeństwie zebrali się wszyscy w szynku dla godnego uczczenia dnia. Tu wszczęła się dla nieporozumień bójka, wśród której wojak 55-letni dobył noża i pchnął nim 66-letniego kolegę z tym skutkiem, że tenże ducha wyzionął.

Lwów. (Jeszcze jeden współnik Krzemienieckiego). W Stanisławowie aresztowano w sobotę oficjanta dyrekcji kolejowej Jana Szatarskiego, który na żądanie Krzemienieckiego dostarczał mu planów linii kolejowej Stanisławów-Tarnopol. Odstawiono go do sądu. Poprzednio już aresztowany współnik Krzemienieckiego, rysownik Krieger, został wydany ze służby kolejowej. Równocześnie odbyła się rewizja w domu wdowy po oficjancie dyrekcji kolejowej Nemetzu, który pozostawał za życia w wielkiej zażyłości z Krzemienieckim.

Rozmaitości.

Pożary okrętów. Z powodu katastrofy, która zniszczyła parowiec „Vultorno”, pisma angielskie zaznaczają, że pożary podobnych rozmiarów są stosunkowo dosyć rzadkie. I tak w 1896 r. japoński parowiec „Keang Ping” zniszczył wybuch, przyczem 500 osób albo się spaliło, albo utonęło. Dnia 2 grudnia 1908 r. zapalił się ładunek naftny na parowcu „Sardynja”. Zginęło wtedy sto osób, przeważnie pielgrzymów maurytańskich. W rok później spłonął w pobliżu Manili parowiec „Waratah”, przyczem zginęło 300 osób. W tym samym roku padł ofiarą podobnej katastrofy parowiec „Presidente Roca”. Zginęło sto osób. W roku 1911 na okręcie „Amurin” podczas pożaru zginęło 60 Koreańczyków. Olbrzymi pożar powstał na okręcie amerykańskim „General Slocum” w roku 1906 w pobliżu Nowego Jorku. Parowiec ten wiozł na rzecę Hudson uczestników wycieczki szkolnej. Zginęło wtedy 1200 osób, przeważnie działwy szkolnej.

Ostatnie wiadomości.

(Telegramy biura WAT.).

Pożar w kopalni.

W szybie II kopalni „Prezydent” pod Bochum wybuchł dzisiaj nad ranem poważny pożar. Górnicy usiłują stłumić pożar przez zabudowanie głównego ganku, prace jednak z powodu dymu bardzo są utrudnione. Kilku górników z tego powodu omdlało i musiano ich wywieźć na powierzchnię.

Siegerin

Nieprześcigniona najlepsza
słodko-śmietankowa Margaryna

W wszystkich lepszych składach
367 do nabycia!

Palmato

Uznana jako najlepsze
masło-roślinne-Margaryna.

Wylączni fabrykanci: A.L. MOHR,
G.m.b.H., Altona-BAHRENFELD.

100 wizytówek
1 markę.

Drukarnia
Dziennika
Robotniczego

Bójka robotników francuskich i niemieckich.

„Libre Parole“ donosi, że w pobliżu Nancy przyszło do krwawej bójki pomiędzy robotnikami francuskimi a niemieckimi. Pobici Niemcy oświadczyli, że wysła zażalenia do władz niemieckich.

Mrozy w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych nastaly nadzwyczajne zimna. Z różnych stron donoszą o wielkich śniegach. Rzeki zamarzyły i żegluga na nich z tej przyczyny jest utrudniona. Z okolic północnych donoszą o licznych wypadkach śmierci.

600 milionów dla Chin.

Do „Koelnische Ztg.“ donoszą z Pekinu, że grupa pięciu mocarstw zawarła z chińskim prezesem ministrów kontrakt o udzielenie Chinom pożyczki w sumie 600 milionów marek. Mocarstwa wypłacą Chinom jeszcze w październiku zaliczkę na pokrycie potrzeb administracyjnych na 6 miesięcy.

Urodziny wroga Polaków.

Dzisiaj obchodzi jeden z największych wrogów Polaków, założyciel H. K. T., Henryk Thiedemann 70-letnią rocznicę urodzin. Z tej okazji złoży mu zarząd Tow. H. K. T. 100 000 marek, zebranych w całych Niemczech.

Zamknięcie biura podróży.

W Czernowicach odbyły władze sądowe i policyjne rewizje w tutejszych biurach dla podróży „Columbus“, „Zepelin“ i „Kompas“. Biuro „Kompas“ z powodu znalezionej i wielce obciążającego materiału zostało zamknięte. Wszelkie dokumenty i akta zostały skonfiskowane.

Kalendarzyk zebrań.

Laurahuta. Tow. P. P. S. odbędzie swe zebranie w niedzielę 26 b. m. po połud. o godzinie 3 w domu związkowym, ulica Moltkego. Zarząd.

Berlin. Tow. Polskiej Partii Socjalistycznej urzędu nadzwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 26 października o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Krawczyka przy ul. Strassmann 39. Towarzysze z komisji agitacyjnej winni się stawić w temże lokalu rano o godz. 8 celem agitacji. Zarząd.

Grossenbaum. Zebranie Tow. P. P. S. odbędzie się w niedzielę 26 października o godz. w pół do 4 po południu w lokalu p. Grossa. Przybędzie mówca pozamiejscowy tow. Trowowski z Recklinghausen. O liczny udział członków z żonami i gości uprasza Zarząd.

Dortmund. Posiedzenie Towarzystwa Polskiej Partii Socjalistycznej na Dortmund i okolice odbędzie się w niedzielę 26 października przed poł. o godz. 10½ w lokalu zebrań u p. Kortmana na Borsigplacu. Referent pozamiejscowy będzie omawiał Sprawy PPS. na zjeździe w Jenie i dalsze zachowanie nasze do tej sprawy. Prosimy wszystkich naszych towarzyszy z Mengede i Dortmund na zebranie przybyć, gdyż dla tow. z Mengede sposobność jest rozmówić się co do dotyczącego referatu.

Buer. Zebranie Tow. PPS. odbędzie się w niedzielę 2-go listopada o godzinie 3 po południu u pana Bredembro, Hagenstr. Przybycie wszystkich członków pożądane. Załatwione będą ważne sprawy i pogadanka gwiazdkowe. Zarząd.

Bochum. Posiedzenie Tow. PPS. odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godzinie 4 po poł. u p. Hölschera przy ul. Alejowej. Ponieważ na porządku dziennym są ważne sprawy, jest udział wszystkich tow. i towarzyszek bardzo pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność! Lipsk. Baczność! Agitacja za „Dzien. Robotn.“
odbędzie się
w niedzielę, 26 października.

Punkt zborny: o godz. 9-tej rano w lokalu posiedzeń restauracji „Stadt Altenburg“ Lindenau rynek.

Towarzysze, pokażmy, że praca dla sprawy naszej nie sprawia nam trudności. Jest zatem obowiązek każdego tow. się stawić

Zarząd Tow. P. P. S.

Nadzwyczajne zebranie Tow. P. P. S. w Bremen

odbędzie się w niedzielę, 26. bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sali p. H. Nazza, Gutenbergstrasse narożnik Steffensweg. Na porządku dziennym: referat przez tow. L. Podemskiego o z Hanower. O jak najliczniejszy udział tow. i towarzyszek oraz abonentów „Dziennika Robotniczego“ uprasza **Zarząd P. P. S.**

Towarzyszom z Lipska i okolicy do wiadomości, że po uregulowaniu biblioteki wymiana książek rozpoczyna się z dniem 18. 10. 13. co niedzielę punktualnie od godziny 10—12 rano. Podczas posiedzeń książek się więcej nie wypożycza.

Zarząd Tow. P. P. S.

Heinrich Hubert Esser, Buer

naprzeciwko katolickiego kościoła. 371
Najstarszy i największy specjalny sklep kapeluszy dla panów, czapek, parasoli, bielizny, krawatów i towarów kożuszkowych.

Czekolady i wyroby z cukru

kupuje się bardzo dobrze i z niedoścignioną korzyścią w naszych sklepach. Uczynicie raz próbę a na stałe pozostaniecie naszymi odbiorcami.

Śląski dom czekolady

Gliwice G.Sl., ul. Wilhelma 24
Katowice G.Sl., Grundmańska 13
Mysłowice G.Sl., Rynek 15
Bytom G.Sl., ulica kolejowa 15
Zabrze G.Sl., Kronprinzenstr. 137
Laurahuta G.Sl., ulica Bytomska
narożnik Barbary
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 6

Gdzie kupuje się tanio
trwałe i solidnie wykon.
meble
i towary wyścielane?
u **Strowicha**
domu mebli
w **Bremen**
Landwehrstrasse 145
narożnik St. Magnusstr.

Gdzie się dobrze i tanio kupuje?

u Hirschfelda
Gröpelingen 198, na rogu Lindenhof-Ulica.
Skład ubrań
i najlepszych towarów dla robotników
i skład butów.

Specjalność:
Kapelusze, krawaty, czapki, parasole i koszule.
Usługa polska. Usługa polska.

Gdzie kupuje się dobre obuwie
najtaniej? W składzie

A. Jacobsen'a
Bremen Nordstrasse nr. 267
narożnik Gutenbergstr.

Towary kolonialne, delikatesy, konserwy, świeży aufschnitt, towary lokciowe i tłuszcze, tytoń, cygary, papierosy.
Co dzień świeża palona kawa, kakao i czekolady, herbata, piwo, wina, perki, drzewo, węgiel i koks poleca po najtańszych cenach targowych, tylko w dobrych jakościach
H. Allerdissen, BREMEN
Gutenbergstr. nr. 39.

Precz z piśmidłami broniącymi kapitalistycznego ustroju!

Hapag, Hamburg
(Hamburg-Amerika Linie)
Komunikacja z wszystkimi częściami świata.

Hamburg—Nowy York
Boulogne—Nowy York, Cherbourg—Nowy York, Southampton—Nowy York.

Hamburg—Philadelphia
Hamburg—Boston
Hamburg—Kanada
Hamburg—Cuba
Hamburg—Meksyk
Hamburg—Brazylia
Hamburg—Argentyna
Hamburg—Indje Zachodnie
Hamburg—Chile
Hamburg—Peru
Hamburg—Atryka

Podróże dla przyjemności
na okrętach w tym celu urządzonych
Podróże na około świata
Podróże do Indji
Podróże na Wschód
Podróże na Północ
Podróże do Islandji
Podróże do Indji Zachodnich
Podróże po Nilu.

Od niedawna rozpoczął swoje podróże pociąg turbinowy
„Imperator“,
największy okręt na świecie
Długość 919 stóp. Szerokość 98 stóp. Głębokość 68 stóp. 50 000 tonn objętości.
Podróż z Hamburga do Nowego Yorku trwa siedem dni
Cztery służby. Spokojna jazda.
Korzyści:

Pierwsza kajuta. Pokoje pod względem komfortu i wielkości nie różnią się od urzędzeń w najpiękniejszych hotelach Europejskich. 119 apartamentów z toaletami i łazienkami, zaopatrzeniem w krany z gorącą i zimną wodą. Wielka hala do kupeli morskich, kąpiele elektryczne, łazienki parowe. Sala: bilowa, restauracyjna, jadalna, gimnastyczna i dziecinna. Ogród palmowy. Czytelnia. Pokój z przyborami do pisania. Palarnia. 3 windy. Spacerowy pokład 1/3 kilometrowej długości.

Druga kajuta. 2u, 3y, 4o osobowe pokoje z umywalkami, szafami do ubrań i elektrycznym oświetleniem. Sala jadalna i gimnastyczna, biblioteczka, czytelnia, pokój z przyborami do pisania. Kąpiele. Winda. Spacerowy pokład.

Trzecia kajuta. 2u, 4o osobowe pokoje z umywalkami i oświetleniem elektrycznym. Sala jadalna, czytelnia, palarnia, wanny, spacerowy pokład.

Międpokład. Oddzielne pokoje dla rodzin i kobiet. Łózka z pościelą. Żywe światło. Oświetlenie elektryczne. Pralnia. Kąpiele.

Szczegóły przesyła bezpłatnie
Hamburg-Amerika Linie, Abteilung Personenverkehr, Hamburg.

Zastępca w Wrocławiu: **Generalna agentura linii Hamburg-Ameryka**
ul. Schweidnitzer Stadtgraben 13; w **Zgorzelicach:** Oskar Ringert, C. G. Richter
nast.; w **Wielkich Strzelcach:** A. Piskorski; w **Mysłowicach:** Max Weichman n.

Drukarnia „Dziennika Robotniczego“
wykonuje
wszelkie druki po cenach umiarkowanych.